

R. 7 Nr 2 (38) 1987

„SĘDZIA ŻYWYCH I UMARŁYCH”

Moim studentom postawiłem pytanie: jak tłumaczyliby, jako bibliści, znany ze składu apostołskiego artykuł wiary: „Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych” Odpowiedzi były różne, co dowodzi, że rzeczywiście wyjaśnienie tej prawdy nastrecza trudności. Rodzi się bowiem pytanie:

1. Co znaczy określenie „stamtąd przyjdzie”? Dlaczego Jezus Chrystus-Bóg musi przychodzić i dokąd ma przybyć? Przecież nie opuścił On ziemi i nie pozostawił człowieka samego, gdy „zasiadł po prawicy Ojca” Czyż musi On wracać, aby dokonać sądu? Dziwny to jakiś antropomorfizm.

2. Co znaczy samo określenie „sądzić”? Czy jest tu mowa o roztrząsaniu i karaniu spraw, które stanowiły przekroczenie prawa Bożego, czy też jest to coś więcej, niż zwykliśmy obecnie dopatrywać się w tym pojęciu? Wszak biblijny „sędzia” to nie tylko ten, który wymierzał sprawiedliwość. Przykładem tego są sędziowie Izraela.

3. Wreszcie co zawiera sformułowanie „żywi — umarli”? Studenci wyjaśniali je bardzo różnie. Jedni twierdzili, że gdy wspomniano umarłych, mówiono wtedy o ludziach Starego Przymierza, gdy natomiast mówiono o żywych, odnoszono to pojęcie do ludzi Nowego Przymierza. Inni utrzymywali, że raczej należy tu dopatrywać się prawdy zawartej w Pawłowej wypowiedzi zamieszczonej w 1 Kor 15, 51, gdzie czytamy, że „zmartwychwstaną ci, którzy pomarli, a odmienieni zostaną ci, którzy pozostali przy życiu” w chwili, gdy usłyszą głos trąby ostatecznej (por. 1 Tes 4, 15-17). Jeszcze inni uważali, że mamy tu do czynienia raczej z kwalifikacją moralną: żywi, to ci, którzy mają wiarę i postępują zgodnie z prawem Pańskim (Łk 10, 28; Rz 1, 17; 8, 13; Ga 2, 20 i i.), a umarli to ci, którzy jej nie mają (por. Rz 5, 12; 2 Kor 1, 10; Jk 1, 15; 1 J 5, 15 i i.).

W ogólnych zarysach wiadomo więc, jaką treść mieści w sobie stwierdzenie, że Pan Jezus chwalebny przyjdzie osądzić cały świat na końcu czasów. To przyjdzie, podobnie jak w poprzednich artykułach wyznania wiary, przedstawia obrazowo Biblia mówiąca o obłokach niebieskich i majestacie, o zgromadzeniu wszystkich ludów, o rozdzielaniu dobrych i złych, o sprawiedliwych wyrokach, jakie zapadną na sądzie, wreszcie o przekazaniu władzy

sędziowskiej Ojcu i powstaniu nowego świata i nowego na nim porządku.

W obrazach tych nakreślona więc została tajemnica, której nie da się wypowiedzieć inaczej, jak tylko w taki sposób. Właściwie nie jesteśmy w stanie z nich wywnioskować, na czym polegać będą te rzeczywistości. Ma się wrażenie, że obrazy, jakimi się tutaj posłużono, są w rzeczywistości niczym innym, jak tylko odmiennym ujęciem tego, co wyraził kiedyś Paweł, gdy mówił, że „... oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani też serce ludzkie tego nie przeczulo, co Bóg zgotował tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9). Nie jesteśmy więc w stanie nie tylko konkretnie wyrazić tego, co czeka nas w chwalebnym życiu po śmierci, ale też nie możemy powiedzieć nic więcej, poza jakimś wyobrażeniem o owym przyjsciu Pana, przyjsciu powtórnym (paruzja) i o osądzaniu ludzi z ich czynów, które dokonać się ma w nieokreślonym bliżej czasie i miejscu, w jakiś nie dający się opisać bliżej sposób. Czy więc pozostaje nam jedynie analogia w próbach charakteryzowania owego sądu, wyprowadzana z przebiegów sądów dokonywanych przez sprawujących władzę, przybywających zniecacka, nieoczekiwanie i zasiadających na tronie w majestacie i oceniających wszystkich bez wyjątku: tak tych, którzy żyją, jak i tych, którzy już pomarli? Czy jest to więc artykuł wiary, którego nie potrafimy zrozumieć i który rozbudza jedynie naszą wyobraźnię tak, iż wnioskując tylko z doświadczeń ludzkich losów odnosimy nasze przeżycia do Jezusa Chrystusa, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych?

W katechizmie dla dorosłych, posługujących się językiem niemieckim, wydawanym w wielkich nakładach, wyczytujemy podobne powyższym pytania¹. Jego autorzy słusznie też zwracają uwagę na to, że tego rodzaju trudności jawią się u ludzi dzisiejszego świata. W czasach powstawania Nowego Testamentu natomiast takich trudności nie dostrzegano, gdyż obrazy, przy pomocy których wyrażano ową prawdę, były dla ludzi tego czasu wystarczająco jasne, a pytanie o to, kiedy, gdzie i jak nastąpić ma powtórne przyjscie Pana nie było w ścisłym zasięgu ich zainteresowania. Wystarczyło im to objawiające wyjaśnienie Jezusa, wyrażone w Ewangelii Markowej: „O dniu owym lub o godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec” (Mk 13, 32).

A przecież o przyjsciu Chrystusa na sąd żywych i umarłych

¹ Por. *Katholischer Erwachsenen-Katechismus. Das Glaubensbekenntnis der Kirche* (hrsg. von der Deutschen Bischofskonferenz), Limburg 1985, 214 nn.

wypowiadano się często w starożytności chrześcijańskiej, a sformułowanie znane ze Składu Apostolskiego „stamtąd przyjdzie sądzić...” należało prawdopodobnie do wczesnochrześcijańskiego wyznania wiary, czy formuły kerygmatycznej².

Nie będziemy rozważali wszystkich tych kwestii, ani też nie odpowiemy na wszystkie pytania, które wyżej postawiono. Zajmiemy się natomiast kwestią ostatnią: co mianowicie znaczyć może powiedzenie: żywi i umarli.

W Nowym Testamencie znajdujemy trzy teksty, w których zawiera się stwierdzenie o sądzie dotyczącym żywych i umarłych: W Dz Ap 10, 37-42 czytamy: „Wy wiecie, co się działo w całej Judei począwszy od Galilei... o Jezusie Chrystusie, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą, jak chodził, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich... a my jesteśmy świadkami tego wszystkiego... Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Ale Bóg Go wskrzesił trzeciego dnia i dozwolił Mu się objawić nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z Nim jedliśmy i piliśmy po Jego zmartwychwstaniu. Nakazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych”

W 2 Tm 4, 1 nn czytamy znów: „Zaklinam cię (Tymoteuszu) wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się i na Jego królestwo, głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę (w razie potrzeby) wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością ilekroć nauczasz”. W 1 P 4, 5 n czytamy wreszcie: „Oni (żyjący po pogańsku) zdadzą sprawę Temu, który jest gotów sądzić żywych i umarłych. Dlatego nawet umarłym głoszono Ewangelię, aby wprawdzie podlegli sądowi jak ludzie w ciele, żyli jednak w Duchu — po Bożemu. Wszystkich zaś koniec jest bliski...”

Powyższe trzy teksty będą przedmiotem refleksji w niniejszym artykule po to, aby — jeśli to możliwe — bliżej ustalić, co rozumieli ówcześni głosiciele nauki nowotestamentowej, gdy pouczali o przyjściu Jezusa na sąd żywych i umarłych. Nie rościmy sobie prawa do ustalania chronologii powstawania powyższych tekstów. Omówimy je więc, nie zajmując się bezpośrednio sprawą ich kolejności czasowej.

Pierwszy tekst pochodzi z mowy Piotra, wygłoszonej w Joppie, podanej przez autora Dziejów w znacznym skróceniu. Znaczące

² Zob. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Pismo święte Nowego Testamentu*, t. IX, Poznań 1979, 442.

jest wszakże w tym miejscu podkreślenie, że głoszona nauka jest przekazem kerygmatu (w. 42) i że mowa ta ma swoistą szatę literacką oraz strukturę. Nic dziwnego, że uczeni uznają ją za wypowiedź wprawdzie przekazaną w formie skondensowanej, ale odpowiadającą wcześniejszemu kerygmatowi do tego stopnia, że słyszymy w niej niejako wypowiedź samego Piotra, własne jego pouczenie, a nie uformowaną przez Łukasza mowę.

Mowa ma trzy zasadnicze części: W pierwszej, obejmującej ww. 34-36, głównym stwierdzeniem jest podkreślenie prawdy o szczególnym skierowaniu nauki Bożej do wybranego narodu izraelskiego, nauki uformowanej przez Pana Jezusa Chrystusa. W drugiej, zawartej w ww. 37-42a, Piotr, wyłożywszy najprzód istotne elementy prawdy o Jezusie, zgodnej ze schematem przyjętym także przez synoptyków w zredagowanej przez nich Ewangelii, podkreślił szczególnie to, że przedstawicielami, a zwłaszcza przekazicielami Ewangelii są posłani do tego zadania naoczni świadkowie wydarzeń, którymi byli Apostołowie. W trzeciej części wreszcie, obejmującej ww. 42b i 43, mieści się relacja o tym, że Piotr wskazał na główne zadanie swego apostołowania. Jest nim prawda o tym właśnie, że Jezus jest sędzią żywych i umarłych, to bowiem zapowiedzieli wszyscy prorocy.

Mamy więc tutaj pouczenie, że władza Jezusa Chrystusa — Pana (*kyriou*) jest bardzo konkretna, a zarazem przerastająca ludzkie możliwości, albowiem obejmuje ona ludzkie sumienia z jednej strony, a wyrasta poza ten świat z drugiej. Pan bowiem jest sędzią żywych i umarłych (*krites dzonton kai nekron*). W rozumieniu powyższego tekstu problem stanowi najprzód ustalenie zakresu znaczeniowego wyrażenia *krites*. Czasownik *krino* może oznaczać: oddzielić, odróżnić, lub: wybrać, albo: rozstrzygnąć, rozsądzić, przyznać coś komuś, oceniać, sędzić, wyjaśniać, a także: pytać, badać, wreszcie: wydać wyrok, potępić³. Co więc ma oznaczać w naszym miejscu rzeczownik, utworzony od czasownika, o tak szerokim zakresie znaczeniowym? Otóż wydaje się, że autor, używając tego wyrazu, miał na uwadze wszystko, co może się kojarzyć ze sprawowaniem władzy tego, który jest Panem (*kyrios*). Jako sprawujący władzę, Pan jest, w rozumieniu Piotra, mocen rozstrzygać i rozsądzać wszystko. Może On wybierać i oceniać, może wyjaśniać i badać, może wydać wyrok, a nawet potępić. To bowiem należy do kompetencji władcy. Ten szeroki zakres władzy otrzymał Jezus przez zmartwychwstanie z martwych (*ex anastaseos nekron* — por. Rz 1, 4) Pierwsi chrześcijanie wyzna-

³ Słownik grecko-polski pod red. Z. Abramowiczówny, t. II, Warszawa 1960, 715 n.

wali tę prawdę. Świadczy o tym nie tylko autor Dziejów (por. 2, 23; 11, 29; 17, 29. 31), ale także, w cytowanej przez siebie formule tego wyznania, Paweł (Rz 1, 3-4). Czytamy o tym zresztą w całym szeregu innych tekstów nowotestamentowych (por. zwł. J 5, 22. 27). Według J 5, 22, jedność działania Syna z Ojcem objawia się przez udzielanie życia i prawa sądzenia. Tak pierwsza, jak i druga władza jest zarezerwowana jedynie Bogu. Jezus więc jest sędzią wszystkiego, co podlega Bożej władzy, a tej nie można w niczym uszczuplać. Z tego zdania Janowego, będącego niejako uzasadnieniem wypowiedzi zawartej w katechezie Piotra, podanej przez Łukasza, można przyjąć, że określenie sędzić (żywych i umarłych) w rozumieniu Janowym jest po prostu określeniem obrazującym całokształt władania, a w konsekwencji także całokształt osądzania wszystkiego, bez wyjątku. Taką samą treść zawiera także inne zdanie Janowe (w. 27), gdzie czytamy, że Jezus ma władzę sądzenia, bo jest Synem Człowieczym. O Nim mówią też synoptycy, którzy zapowiadają przyjście Syna Człowieczego na sąd (zob. Mk 14, 62 par.; por. też Dn 7, 10-14). Powyższe stwierdzenie znajduje swe analogie także w szeregu innych tekstów nowotestamentowych (por. Rz 14, 9; 2 Tm 4, 1 i 1 P 4, 5). Z wypowiedzi Pawłowej, zamieszczonej we wspomnianym Rz 14, 9 *eis touto gar Christos apethanen, kai edzesen, hina kai nekron, kai dzonton kyrieuse*) wnosić można, że mamy tu do czynienia z bardzo starą formułą wiary. Słusznie podkreśla F. Büchsel⁴, że wywodzi się ona ze środowiska szczególnie żydowskiego. Tak późniejsza literatura biblijna Starego Testamentu, jak i pozabiblijne pisma żydowskie rzucić mogą wiele światła na właściwe pojmowanie tej formuły. Szkoda tylko, że autor tego interesującego artykułu nie dał bliższego uzasadnienia dokumentacyjnego tego twierdzenia.

W 2 Tm 4, 1 nn. uroczystym „zaklinam cię (*diamartyroumai*)” autor wzywa odbiorcę listu do intensywnej pracy apostołskiej. Błaganie to jest formułowane wobec Boga i Jezusa Chrystusa. Właśnie Pan Jezus, Bóg i Mesjasz, żyjący w chwale Ojca, ma być argumentem najmocniejszym za podejmowaniem wysiłków w głoszeniu nieskażonej prawdy, która — jak wcześniej to wyjaśnił — opiera się przecież na niewzruszonym przekonaniu o nieomyślności Pisma świętego Starego Testamentu, a wskazuje ono przecież nieodparcie na Mesjasza Nowego Testamentu. Ten to Jezus-Mesjasz, zapowiedziany przez świętych autorów, ma być ostatecznym motywem podejmowania wysiłków apostołskich: głoszenia Jego nauki, upominania, niezależnie od okoliczności sprzyjających czy nie sprzyjających (w porę nie w porę); On też daje

⁴ F. Büchsel, *Krima, krites...*, w: ThWNT 3, 944, przyp. 6.

prawo do karcenia, jeśli tego zajdzie potrzeba. Celem podkreślenia tej argumentacji przytoczone zostają różne przymioty Jezusa Chrystusa. Obok zapowiedzianej paruzji i godności królewskiej, podano także to, że jest On gotów sądzić żywych i umarłych (*tu mellontos krinein dzontas kai nekrous*). Autor wypowiedzi jest świadom wagi tego argumentu: należy się bać sądu owego władcy, króla, który jest władny ocenić i wymierzyć karę według sprawiedliwości wszystkim, bez wyjątku. Autor listu użył tu określenia wprowadzonego w nieco zmienionej formie do rzymskiego wyznania wiary oraz do wyznania nicejsko-konstantynopolitańskiego. I podobnie, jak w kazaniu Piotra (Dz 10, 42), określenie to wyróżnia żywych i umarłych, co odpowiada zresztą sformułowaniom, jakie znajdujemy w Psalmach (Ps 9, 9: „I osądzi On ziemię sprawiedliwie, wyda słuszny wyrok na ludy; Ps 96, 13: „Jahwe... idzie — idzie, aby osądzić ziemię, a ludy — według swej wierności. On sądzi świat sprawiedliwie”; Ps 98, 9: „Jahwe... idzie, aby sądzić ziemię. A będzie sądził ziemię sprawiedliwie, a narody według słuszności”). Wypowiedzi Psalmów bardziej jeszcze przypominają to, co zamieścił autor Dziejów Ap. w 17, 31. W tym tekście zacytował on po prostu Psalm, gdy stwierdził, przytaczając kazanie Pawła na Areopagu: „(Bóg) wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie Go z martwych”

Jeśli powyższy argument autora listu do Tymoteusza pochodzi, jak zapewniają komentatorzy⁵, z wczesnochrześcijańskiego wyznania wiary, to tym bardziej winien on przekonywać napominanego do działania apostolskiego. Niestety, nie wyjaśnia on tutaj, co rozumie przez wzmiankę o sądzie „żywych i umarłych”. Nieco światła, jak się wydaje, rzucić może na nią opis sądu umarłych, o którym czytamy w Apokalipsie Janowej (20, 11 nn.). Przedstawiono w tym tekście całą scenę sądu dokonywanego przez Boga. Autor Apokalipsy mówi najprzód o zmartwychwstaniu wszystkich ludzi. Prawdopodobnie uznaje on jednak, mówiąc o swoistej kolejności zmartwychwstawania, że powstawanie umarłych na sąd będzie odbywać się według pewnego porządku: najprzód będą stawać przez Bogiem ludzie z lądu, a potem z morza⁶. Znamienne jest wszakże to, że szczegółowe ujęcia w opisie sądu, a zwłaszcza sędziego, różnią się od tego, co czytamy w J 5, 22

⁵ Por. G. Holtz, *Die Pastoralbriefe. Theologischer Hankommentar zum Neuen Testament*, Bd. 13, Berlin 1972, 190; J. Stępień, dz. cyt., s. 442.

⁶ A. Jankowski, *Apokalipsa świętego Jana. Pismo święte Nowego Testamentu*, t. XII, Poznań 1959, 271.

i od Mt 7, 22-23 oraz 25, 31-46, a także od 2 Kor 5, 10 i in. i w ogóle od paralelnych wypowiedzi o sędzie w Nowym Testamencie⁷. Sam obraz sądu przypomina opisy z Dn 7, 10, a także apokr. 4 Ezdr 6, 20, i Apk Hen 90, 20 oraz Apk Bar 24, 1. Znaczące jest tutaj to, że niemożność wpisania do Księgi życia sprawić musi odpadnięcie wielu z grona pragnących wieczystej szczęśliwości (por. Apk Hen 47, 3; 103, 2; 108, 3)⁸.

Jak z powyższego widać, nie możemy wprowadzić we wspomnianym tekście szukać paraleli do 2 Tm 4, 1 nn, ale wydaje się, że jedna myśl jest wspólna tym tekstom, a mianowicie ta, że wszyscy umarli poddani muszą być sądowi. W tekście Apokalipsy nie mówi się o żywych chyba dlatego, że to rozróżnienie nie ma tak wielkiego znaczenia, jakiego zwykliśmy się dopatrywać, sugerując się powierzchownym odczytaniem niektórych innych wypowiedzi NT, zwłaszcza 1 Kor 15, 51. A wiadomo, jak wielkie dostrzegano trudności w odczytywaniu tego ostatniego tekstu. Wymienimy tu za ks. E. Dąbrowskim⁹ przynajmniej trzy:

„Wszyscy wprowadzić zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy będziemy odmienieni (*pantes de anastesometha, ou pantes de allagesometha*)”, „Wszyscy pomrzemy, ale nie wszyscy będziemy odmienieni (*pantes men koimethesometha, ou pantes de allagesometha*)”, „Nie wszyscy pomrzemy, ale wszyscy będziemy odmienieni (*pantes men ou komethesometha, pantes de allagesometha*)”. Tę ostatnią formę, potwierdzoną przez znaczną ilość rękopisów, przyjmuje się jako najbardziej prawdopodobną. Tę też wersję tekstu przyjmują prawie wszyscy Ojcowie greccy. Św. Hieronim zaś dał jej taki komentarz: „Święci, których przyjdzie Zbawiciela zastanie w ciałach, w tych samych ciałach wyjdą naprzeciw Niego, w ten sposób jednak, że to, co jest niechwalebne, skazitelne i śmiertelne, zmienione będzie w chwalebne, nieskazitelne i nieśmiertelne, żeby także ciała żywych przemienione zostały w taką substancję, jaką mieć będą ciała zmartwychwstałe” (Epist 59, 3, *Ad Marcellam*). Tak więc ciała tych, których paruzja zastanie żywymi, ulegną również przemianie. Przemiana ta musi się dokonać zgodnie z tym, co powiedział Paweł, stwierdzając już wcześniej (w. 50), że „ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego”, co znaczy, że ciała ludzi żyjących przybiorą przymioty

⁷ Por. J. M. Ford, *Revelation, The Anchor Bible*, Garden City 1981, 359.

⁸ E. Lohse, *Offenbarung des Johannes. Das Alte Testament Deutsch*, Bd. 4, Göttingen 1968, 102 nn.

⁹ E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Pismo święte Nowego Testamentu*, t. VII, Poznań 1965, 286 n.

ciał zmartwychwstałych. Wtedy dopiero zwyciężona zostanie śmierć, na potwierdzenie czego Apostoł odwołuje się do Starego Testamentu, cytując tekst Iz (gr.) 25, 8¹⁰.

W 1 P 4, 5 znajduje się sformułowanie podobne do Dz 10, 42. Jest tu mowa o sądzie bardziej wyraźnie, niż w Dziejach, gdzie sąd — jak powiedzieliśmy — rozumieć można jako władztwo, panowanie. Czytamy bowiem bardzo mocne sformułowania wytykające złe dawniej postępowanie odbiorców listu, a potem zapowiedź sądu, czyli zdania sprawy z dotychczasowego postępowania tych, którzy żyją w niegodziwym bałwochwalstwie i tych, którzy już są Chrystusowi. Wszyscy oni zdadzą sprawę ze swego zachowania Temu, który jest „gotów sędzić żywych i umarłych”

Jak wiadomo, 1 list Piotra pomyślany został jako słowo pocieszające, skierowane do prześladowanych przez pogan chrześcijan. Chociaż więc autor listu nie roztrząsa w nim żadnych kwestii dogmatycznych, a gromadzi w nim zwłaszcza różne upomnienia i słowa pociechy, to przecież dopatrujemy się w nim łatwo i takich sformułowań, które ubogacają znacznie chrześcijańską doktrynę wiary.

Kontekstem poprzedzającym wypowiedź przytoczoną wyżej jest swoiste dla tego listu przypomnienie tajemnic paschalnych: a więc — że Jezus Chrystus raz umarł za nasze grzechy, że został zabity na ciele, lecz udał się mocą ducha do duchów zamkniętych w więzieniu, aby im głosić zbawienie. Cały ten zapis (3, 18-22), jak twierdzą uczeni¹¹, należy do pieśni chrystologicznych. Do nich dodał autor listu uwagi parenetyczne i ich uzasadnienia. Mocną ma wymowę jego przypomnienie adresowane do chrześcijan, aby nie postępowali tak, jak czynili to przedtem, gdy nęskadowali pogan, żyjąc w rozwiązłościach, żądzach, nadużywaniu wina, obżarstwie, pijaństwie i niegodziwym bałwochwalstwie. Różniące się od pogan obecne życie chrześcijan rzuca się w oczy tym, którzy na nich patrzą. Wiadomo wszakże — to przypomina Apostoł — że ci, którzy teraz negatywnie oceniają życie chrześcijan, staną przed Sędzią i zdadzą sprawę przed Tym, który „jest gotów sędzić żywych i umarłych” Sam Bóg stanie więc w obronie tych, którzy cierpią, dlatego że postępują nienagannie. Należy tu odnotować to, że tak, jak w Dz 10, 42, 2 Tm 4, 1, w liście Barnaby (7, 2), w 2 Klem (1, 1), a także w Składzie Apostolskim, jest mowa o Chrystusie sędzim, a nie o Bogu. Pokrywa się to z wypowiedzią Pawłową w Rz 14, 9, który oświadcza, że właśnie

¹⁰ Cyt. za: E. Dąbrowski, dz. cyt., s. 287.

¹¹ H. Langkammer, *Hymny pasyjne w Pierwszym Liście św. Piotra*, RBL 26 (1973) 270—279.

Jezus Chrystus jest Panem żywych i umarłych. Oczywiście wiadomo, że ten sam Paweł mówi szereg razy o tym, że sędzią jest Bóg (Rz 2, 6: „[Bóg] ...odda każdemu według jego uczynków”; 3, 6: „Bóg sądzić będzie ten świat”; 14, 10: „Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga”). Mimo wszakże sugerowanych z powyższych tekstów racji, wydaje się nam, że w omawianym tekście 1 P 4, 5 mamy wypowiedź paralelną do tych, w których czytamy o sądzie dokonywanym przez Jezusa Chrystusa. Zdanie takie popierają tacy uczeni, jak E. G. Selwyn¹², czy F. W. Beare¹³, albo J. N. D. Kelly¹⁴, ale przede wszystkim to, że przedmiotem wypowiedzi w omawianym tekście jest właśnie Chrystus, któremu poświęcony został cały poprzedzający wywód Piotra. Innego zdania jest w tej kwestii K. H. Schelkle¹⁵, który również stara się odpowiedzieć na pytanie, kiedy sąd nastąpi. Twierdzi on, że chodzi tu o sąd ostateczny, kiedy to rozliczani będą wszyscy: tak ci, którzy zostali w tym czasie przy życiu, jak też ci, którzy już pomarli. Taki też sens, według niego, zawiera powyższe sformułowanie i w tym też sensie zostało ono wprowadzone do apostołskiego wyznania wiary. Podobne zdanie przyjmuje również L. Goppelt¹⁶, co jest godne odnotowania choćby dlatego, że należy on do Braci odłączonych.

Kogo jednak, bardziej konkretnie, ma na uwadze autor listu, gdy przestrzega on przed sądem żywych i umarłych? Wydaje się, że kontekst bezpośredni daje podstawy do odpowiedzi następującej: Otóż, jak poprzednio już mówiliśmy, poddano krytycznej ocenie życie pogan. To oni przede wszystkim są owymi umarłymi, którzy podlegać będą sądowi. Nie żyją oni z wiary, a jedynie szukają zadowolenia przyziemnych zachcianek. Ale i żywych, to znaczy żyjących z wiary, czeka ten sam sąd. Zawsze muszą oni być czujni, aby nie „płynąć razem” z poganami w tym samym prądzie rozpusty. Odpowiedzialność przed Bogiem nie może być uzależniona od zewnętrznej przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej, czy też od bycia poza nimi. Ostateczny sąd, także ten, na

¹² E. G. Selwyn, *Eschatology in I Peter*, w: *Background of the New Testament and its Eschatology*, Cambridge 1956, 213 n.

¹³ F. W. Beare, *The First Epistle of Peter*, Oxford³ 1970, 155 nn.

¹⁴ J. N. D. Kelly, *A Commentary on the Epistles of Peter and Jude*, *Black's NT Commentaries*, London 1969, 171 n.

¹⁵ K. H. Schelkle, *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief. Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament*, Freiburg⁴ 1976, 116.

¹⁶ L. Goppelt, *Der erste Petrusbrief. Meyers kritisch-exegetischer Kommentar über das Neue Testament (KEK)*, Bd. XII, 1, Göttingen⁸ 1978, 275.

końcu czasów, obejmował będzie po prostu wszystkich bez wyjątku¹⁷.

Nie ma w tym stwierdzeniu żadnej sprzeczności z przytoczonymi wyżej wypowiedziami Schelklego, czy Goppelta, a także z dość powszechnym przekonaniem, że sądowi ostatecznemu poddani będą na końcu czasów ci, którzy zostali przy życiu, jak i ci, którzy już pomarli. Należy jedynie podkreślić, że nie ta akurat prawda była pierwszorzędnie rozumiana w odczytywanym przez pierwszych chrześcijan tekście 1 P 4, 5, ani w Dz 10, 42 i 2 Tm 4, 1. Formuła „żywi i umarli” eksponuje bowiem prawdę, że wszyscy, bez wyjątku poddani być muszą sądowi Chrystusowemu¹⁸, czyli muszą swoje życie skonfrontować ze zbawczą męką i zmartwychwstaniem chwalebny Jezusa Chrystusa, który jest Panem i Królem całego stworzenia.

¹⁷ B. Reicke, *The Epistles of James, Peter and Jude, The Anchor Bible*, Garden City² 1981, 119 n; J. Stępień, *Teologia św. Pawła, Człowiek i Kościół w zbawczym dziele Boga*, Warszawa 1979, 211 nn; K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, 292.

¹⁸ Zob. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte. II. Teil. Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament*, Freiburg 1982, 79; A. Weiser, *Die Apostelgeschichte. Kapitel 1-12, Ökumenischer Taschenbuch-Kommentar zum Neuen Testament*, 5/1, Würzburg 1981, 269 n.